

Nauka jest szansą rozwojową Wrocławia

Rozmowa z Prezydentem Miasta Wrocławia Bogdanem Zdrojewskim

— *Władze uczelni zapraszają Prezydenta Miasta na uroczystości akademickie, a jego obecność jest wyrazem uznania zarówno dla samej uczelni, jak i rangi imprezy. Jest to najbardziej widoczna forma zainteresowania Władz Miasta sprawami szkół wyższych, ale chyba nie jedyna...*

— Nie, ale na pewno najtrudniejsza. Udział w uroczystościach jest najbardziej męczący i najmniej efektywny. Nie przynosi nic, oprócz wzajemnych zaszczytów. Można natomiast mówić o efektach współpracy w ciągu ostatnich sześciu lat. Podzieliłbym je na kilka podstawowych grup. Do pierwszej zaliczę zlecenia. W roku 1994 po raz pierwszy sporządzono spis wszystkich zleceń, które kierowane były do uczelni z Urzędu Miasta, bądź z jego jednostek organizacyjnych. Okazało się, że w latach 1990-94 było ich prawie tysiąc – różnego rodzaju analiz ekonomicznych, opracowań historycznych, opinii prawnych, a także prac dotyczących gospodarki komunalnej czy procesów technologicznych. Najwięcej skorzystała Politechnika Wrocławska, do niej bowiem skierowano ponad połowę wszystkich zleceń.

— *Jest to jakby korzyść obopólna, gdyż w ramach zleceń wykonywane były prace na rzecz Miasta...*

— To prawda. Drugą formą współpracy były te wszystkie działania, które związane są z zarządzaniem określonym majątkiem. W tej dziedzinie podjęto także nie mało decyzji dla uczelni korzystnych – Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych otrzymała budynek, Politechnika też, partycypowaliśmy w odbudowie budynku Akademii Muzycznej, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna z Wydziałem Lalkarskim otrzymała obiekt z przeznaczeniem na Teatr Lalek. Nie każda, ale prawie każda uczelnia skorzystała z dofinansowania remontów. Partycypowaliśmy na przykład w remoncie instalacji centralnego ogrzewania Auli Leopoldyńskiej, przedsięwzięciach w Ogrodzie Botanicznym itp. W tym roku w remoncie dachu gmachu głównego Uniwersytetu.

— *Jak duże to były koszty?*

— Różne. Koszty dofinansowania remontów wahały się od kilkuset milionów do kilku miliardów starych złotych, łącznie w granicach kilkunastu miliardów, a nawet nieco więcej. Wartości przekazanych obiektów nie sposób oszacować. Byłaby to kwota ogromna.

— *Która z uczelni skorzystała najwięcej z dotychczas z Urzędu Miasta? Czy są jakieś dane pozwalające ustalić ranking?*

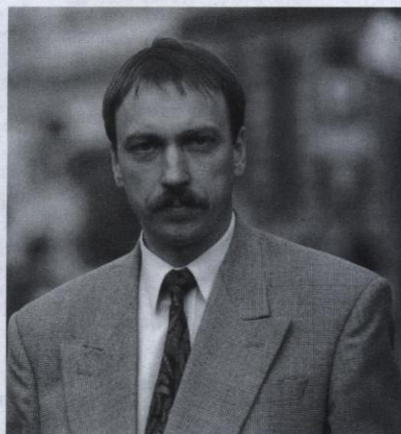
— Patrząc przez pryzmat darowizn majątkowych, finansowych i zleceń proporcjonalnie do wartości majątkowej uczelni, najwięcej skorzystała PWST przy przekazaniu na własność obiektu Teatru Lalek. Natomiast z punktu widzenia łącznej wartości przekazanych środków, w tym ranking przoduje chyba Politechnika Wrocławska – otrzymała budynek przy ul. Reja i bardzo dużo zleceń, chociaż nie miała jednorazowej dużej dotacji.

— *Akademia Rolnicza nie może się poszczycić zbytnią łaskawością Władz Miasta, ale ostatnio – jak nam wiadomo – objął Pan patronatem Targi Pro Animal i Taragra organizowane w Hali Ludowej. Uzyskano też od Zarządu Miasta dofinansowanie seminariów naukowych, będących integralną częścią imprezy.*

— Na sympozja w ramach Pro Animal przekazaliśmy łącznie 100 milionów starych złotych. Kwoty na tego typu przedsięwzięcia są zawsze bardzo skromne, ale też i niewielkie są koszty takich imprez. W każdym przypadku jest to kwota znacząca dla organizatorów. Ostatnio jednak bardzo mocno się przed tym broniliśmy. Rok ubiegły – ze względu na obchody jubileuszu 50-lecia – szczególnie obfitował w takie próśby. Przekroczyliśmy pewną „masę krytyczną” i teraz musimy być zdecydowanie bardziej oszczędni.

— *Jakiego typu przedsięwzięcia bywają dofinansowywane?*

— Seminarium odbywające się w Hali Ludowej, w Ratuszu, czy w innym miejscu publicznym połączone jest zazwyczaj z wnioskiem o patronat, a w ślad za nim kierowana jest do mnie prośba o zwolnienie z kosztów. Ratusz, który jest najcenniejszy i powinien być najdroższym obiektem, jest w pewnym sensie najtańszą, a zarazem najbardziej ekskluzywną „knapką” we Wrocławiu. Za imprezy po seminariach – bankiety, spotkania na stojąco, koncerty – pobierane opłaty są symboliczne w porównaniu do kosztów, jakie się z tym wiąże.



Fot. Tadeusz Szwed

Potencjał intelektualny wyższych uczelni wykorzystywany jest w stopniu niewystarczającym, ale na pewno stosunkowo często.

KRÓTKO

Wybory rektora Akademii Muzycznej

Nie będzie zmiany na stanowisku rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Nie było też podczas wyborów większych emocji, a także nie oczekiwano żadnych niespodzianek. Do Komisji Wyborczej zgłoszono tylko jednego kandydata — urzędującego rektora **prof. JERZEGO MROZIKA**, który objął swą funkcję 30 czerwca ubiegłego roku. 40-osobowe Kolegium Elektorów potwierdziło poparcie dla wybranego przed niespełna rokiem rektora, otrzymał bowiem 31 na 39 oddanych głosów w wyborach w dniu 6 maja br. Wszystko wskazuje na to, iż pamiętne niepokoje na Akademii Muzycznej to już zamknięta przeszłość.

Wybory w Akademii Muzycznej kończą cykl wyborów rektorskich w uczelniach wrocławskich. Władze Wyższej Szkoły Oficerskiej i Papieskiego Fakultetu Teologicznego obsadzone są innym trybem, zaś Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna jest filią uczelni krakowskiej.

/mwj/

W Komisjach PAN

Miło nam donieść, iż Prezydium Oddziału Polskiej Akademii Nauk powołało **prof. ZBIGNIEWA DUDE** na członka Komisji Nauk Rolniczych i członka Komisji Biologii Molekularnej i Biotechnologii Oddziału PAN w kadencji 1996-1998. Gratulujemy.

/mwj/



XX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZNP

Od powitania zaproszonych gości, a był wśród nich JM Rektor prof. Jerzy Kowalski, rozpoczęto zebranie delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZNP. Sprawozdanie Rady Zakładowej, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego poprzedziły sprawy proceduralne, takie jak stwierdzenie prawomocności zebrania i powołanie komisji: mandatowej, wnioskowej i wyborczej oraz przyjęcie regulaminu obrad. Nie było kłopotów z *quorum*, przybyło bowiem 75% delegatów, sprawnie też przebiegło zgłaszanie poprawek do Statutu i głosowanie nad nimi. Przed wyborami przewidziano wystąpienia gości — głos zabrał m.in. JM Rektor prof. Jerzy Kowalski. Dokonano wyborów przewodniczącego, którym ponownie został mgr Krzysztof Gwara, oraz 11-osobowej Rady Zakładowej, a także Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Wybory praktycznie nie przyniosły zmian i skład tych ciał pozostał taki, jak w poprzedniej kadencji. Konferencja była okazją do wręczenia Złoty Odznak ZNP, które otrzymali: prof. Bolesław Nowicki, Wanda Gerus i Alicja Gumienny. Wręczono też zaległy uroczysty adres, który skierowany był do prof. Ryszarda Badury z okazji 90-lecia Związku.

/mwj/

Nauka jest szansą rozwojową Wrocławia

dok. ze s. 3

— *Z tego co Pan mówi wynika, że dotowanie uczelni to istotna pozycja w budżecie gminy...*

— Dla każdego pracownika naukowego wydaje się oczywisty fakt, że uczelnie przynoszą Miastu nie tylko chlubę, ale i dochód finansowy. Niestety niezupełnie tak jest. Stanowią one także ogromne, bardzo poważne obciążenie budżetu Miasta, w sposób pośredni, bądź bezpośredni. Najistotniejsze jest to, że szkoły wyższe są obowiązującym systemie podatkowym są szczególnie uprzywilejowane. Wszystkie instytucje — ostatnio nawet lecznictwo otwarte i zamknięte — płać podatek od nieruchomości. Jedyne cały, ogromny majątek uczelni jest nieopodatkowany. Nie jest to bynajmniej zarzut pod adresem samych szkół wyższych, raczej pod adresem Ministerstwa Finansów, które uczelniom nie daje na to środków. Byłby to dochód przynależny gminie, a ja mógłbym wówczas myśleć o ulgach dla uczelni — częściowych bądź całkowitych. Niemniej cieszyłbym się, gdyby te pieniądze do Wrocławia trafiały i wspomagały szkoły wyższe. Znacznym obciążeniem dla Miasta jest ponad 50-tysięczna rzesza studentów, najliczniej korzystająca ze środków komunikacji zbiorowej, którą w 50 proc. dotujemy, co z kolei przy 50-procentowejniżce, jaką mają studenci, oznacza iż do nich dopłacamy dwukrotnie więcej, niż do wszystkich pozostałych grup społecznych. Nie mamy z tego tytułu żadnej rekompensaty. W pośredni sposób dofinansowywane były też opłaty uczelni za ogrzewanie i ciepłą wodę. Poza tym, pracownicy nauki — niestety — mają bardzo niskie wynagrodzenia, toteż pochodzący od tej grupy osób podatek dochodowy, który zasila budżet Miasta w 15 proc., jest bardzo skromny.

— *Fakt, że Wrocław jest tak dużym ośrodkiem akademickim nie jest chyba tylko i wyłącznie obciążeniem. W uczelniach zgromadzony jest potencjał intelektualny i Miasto może z tego korzystać.*

— I korzysta. Zyski są ewidentne. Potencjał intelektualny wyższych uczelni wykorzystywany jest być może w stopniu niewystarczającym, ale na pewno stosunkowo często. Jesteśmy w trakcie przygotowywania bardzo ważnego dokumentu — planu rozwoju strategicznego gminy. Okazało się, że szanse rozwojowe Wrocławia uwarunkowane są kilkoma elementami. Po pierwsze, Wrocław musi

zabiegać o regionalizację kraju, jest to bowiem podstawowa szansa w Europie i w strukturach europejskich. Drugi element to uniwersalizm, w którym środowiska naukowe będą partycypowały przede wszystkim poprzez to, iż reprezentują we Wrocławiu wszystkie możliwe dziedziny wiedzy.

Ważnym elementem jest także nauka. Nauka szeroko rozumiana jest szansą rozwojową Wrocławia. Z drugiej strony, jeżeli we Wrocławiu będą się lokowały firmy charakteryzujące się wysokim poziomem przetworzenia technologicznego, takie jak ABB, Polar czy Polifarb, stworzy to dla nauki sytuację bardzo korzystną. Wszystko zaś to, co funkcjonuje w sferze humanistycznej, powinno być na takim poziomie, aby mogło być pożywką dla nauk humanistycznych, opierających

się najczęściej na wydarzeniach artystycznych. Powinniśmy zatem dbać i rozwijać te przedsięwzięcia, o których wiemy, że są najwspanialsze.

— *Jaka rola w tej strategii przypadnie dyscyplinom uprawianym w Akademii Rolniczej?*

— Wrocław to miasto zieleni. Jej rozwój wymaga pozyskiwania specjalnych technologii i zabiegów. Ogród Botaniczny, Park Południowy, czy Park Szczytnicki powinny funkcjonować jako instytucje wyjątkowo ważne. Jest to jedna z dziedzin, w której Akademia Rolnicza może partycypować. Druga związana jest ze zwierzętami. Miasto w sposób zdecydowany wypowiedziało się o przyszłości Ogrodu Zoologicznego, który będzie utrzymywany z budżetu gminy.

Wrocław to także wiele terenów rolnych. Są one bardzo nieefektywnie wykorzystane, bowiem ich eksploatacja jest trudniejsza, niż tych gruntów, które znajdują się poza obszarem zabudowanym. Niezbędne jest wykonanie badań, które pozwolą wybrać najbardziej efektywny sposób eksploatacji tych terenów. Niedawno wykonano opracowanie dotyczące gruntów w mieście oceniając je pod względem hydrobiologicznym. Jest to pierwsza analiza, która może pełnić rolę bazowej. Aby naprawdę z niej prawidłowo korzystać, muszą być prowadzone następne badania i wykonane kolejne opracowania. Do realizacji tych prac Akademia Rolnicza jest po prostu jak znalazł.

Rozmawiali:

Małgorzata Wanke-Jakubowska
i Maria Wanke-Jerie

Do realizacji tych prac Akademia Rolnicza jest po prostu jak znalazł.